

Sygn. akt V.2 Ka 410/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach

V Wydział Karny Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Myśliwiec

Sędziowie: SSO Janusz Chmiel

SSO Olga Nocoń (spr.)

Protokolant: Monika Maj

w obecności Janusza Smagi Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2014 r.

sprawy:

D. W.

syna M. i A.

ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Raciborzu

z dnia 8 maja 2014 r. sygn. akt II K 234/13

I.utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II.kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt V.2 Ka 410/14

UZASADNIENIE

D. W. został oskarżony o to, że w dniu 18 listopada 2012 r. w K., uderzając pięścią w twarz i kopiąc w okolice głowy R. K., spowodował obrażenia ciała w postaci urazu głowy z objawami wskazującymi na doznanie wstrząśnienia mózgu oraz w postaci złamania dwóch górnych siekaczy, czym doprowadził do rozstroju zdrowia u pokrzywdzonego na czas przekraczający dni siedem, tj. o popełnienie przestępstwa z art.157§1k.k.

Wyrokiem z dnia 8 maja 2014 r., wydanym w sprawie II K 234/13, Sąd Rejonowy w Raciborzu, uznając, iż oskarżony D. W. w dniu 18 listopada 2012 r. w K. poprzez odepchnięcie oraz wyrzucenie i szarpanie R. K. dopuścił się naruszenia

nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, tj. czynu opisanego w art.217§1 k.k., na podstawie art.66§1 k.k. w zw. z art.67§1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko D. W. na okres próby wynoszący 1 rok.

Na podstawie art.629 k.p.k. w zw. z art.627 k.p.k. i art.617 k.p.k. w zw. z art.7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 300 zł, na które składa się kwota 240 zł tytułem wydatków oraz kwota 60 zł tytułem opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł Prokurator, zaskarżając orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego. Powołując się na przepisy art.438 pkt 2 i 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, a w szczególności uznanie, że oskarżony dopuścił się występku z art.217§1 k.k., a nie z art.157§1 k.k., polegający na całkowitym odmówieniu wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego R. K., przypisaniu nadmiernej wagi zeznaniom D. C., zeznającej odmiennie w toku postępowania przygotowawczego i podczas rozprawy przed sądem, uznaniu za w pełni wiarygodne zeznań A. D. i E. W., pomimo iż w części zeznania te nie pokrywały się wzajemnie, a w części były odmienne od zeznań D. C. oraz pominięciu zeznań przesłuchanych przed sądem ochroniarzy lokalu (...) w K., co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, gdyż wydano orzeczenie, w którym nazbyt swobodnie oceniono materiał dowodowy;
- obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art.366§1 k.p.k. w zw. z art.7 k.p.k., polegający na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy poprzez zaniechanie przesłuchania w charakterze świadka właściciela lokalu (...) w K. – M. S. na okoliczność, czy zna D. C., czy przebywał w jej towarzystwie w dacie ujęcia oskarżonego przez ochroniarzy zatrudnionych w jego lokalu, czy był obecny podczas przekazywania oskarżonego do dyspozycji Policji, czy rozmawiał tej nocy z oskarżonym i pokrzywdzonym, a jeśli tak, to co o przebiegu zajścia miał do powiedzenia oskarżony oraz pokrzywdzony, skoro ujęto wskazaną przez niego osobę, co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, gdyż wydano rozstrzygnięcie opierając się na niepełnym materiale dowodowym, nie wyjaśniając wszystkich istotnych okoliczności sprawy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego nie zasługiwała na uwzględnienie, a podniesione w środku odwoławczym zarzuty czyniły apelację bezzasadną w stopniu oczywistym.

Wbrew stanowisku skarżącego, kontrola odwoławcza nie wykazała, aby Sąd I instancji poczynił błędne ustalenia co do stanu faktycznego sprawy. Należy podkreślić, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi I instancji uchybienie przy ocenie materiału zebranego dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu tak zasad logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (tak m.in. wyrok SA w Lublinie z 27 kwietnia 2006 r., II AKa 80/06, Prok. i Pr. – wkł. 2007/2/32). W niniejszej sprawie Sąd I instancji poddał analizie wszystkie zebrane i prawidłowo przeprowadzone dowody, zaś ocena tych dowodów nie przekracza granic zakreślonych regułą z art.7 k.p.k., ani nie uchybia zasadzie obiektywizmu. Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd wskazał, na jakich dowodach oparł swoje rozstrzygnięcie, a którym dowodom odmówił wiary i swoje stanowisko w tym przedmiocie przekonywująco przedstawił w pisemnych motywach wyroku. Nie można uznać, by Sąd Rejonowy pozostawił poza sferą rozważań niektóre istotne dowody i wynikające z nich okoliczności, a z innych nie wyciągnął oczywistych wniosków. Tym samym nie sposób mówić o dowolnej, jednostronnej czy niepełnej ocenie materiału dowodowego.

Prawidłowo Sąd Rejonowy wskazał na wyraźną niespójność i brak konsekwencji w zeznaniach składanych przez pokrzywdzonego. W toku dwukrotnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym oraz w czasie przesłuchania

na rozprawie R. K. podawał rozbieżne wersje zdarzenia tak co do ilości napastników, form przemocy, które miał zastosować względem niego oskarżony, jak i tego, ile razy w ogóle zetknął się na dyskotece z oskarżonym i był przez niego atakowany. W pierwszych zeznaniach przypisywał mężczyźnie – działającemu wraz z czterema kolegami przywołanymi do pomocy – kopanie po głowie i twarzy oraz obrazowo opisał skoczenie mu stopami na głowę, tymczasem w kolejnych nie tylko nie powoływał się na wielość atakujących, ale i wyraził wątpliwość co do tego, czy był kopany, tłumacząc wymijająco, że nie widział tego, bo się zasłaniał. Z kolei na rozprawie nieoczekiwanie podniósł wersję o utracie przytomności po otrzymaniu od oskarżonego pojedynczego uderzenia i o tym, że został wyprowadzony na zewnątrz przez nieznaną mu dziewczynę, o czym uprzednio nie wspominał. Znamienne jest przy tym, że pokrzywdzony, powołując się na niepamięć i wpływ spożytego alkoholu, unikał wyjawienia zwłaszcza okoliczności, które mogłyby wskazywać na jego naganne zachowanie w dyskotece i prowokowanie innych gości lokalu. Dopiero po odczytaniu mu zeznań innych świadków nie wykluczył, że spowodował zamieszanie, wpadając z kolegą do sąsiedniego boksu i przyznał, że istotnie doszło do rozmowy między nim a oskarżonym, jakkolwiek utrzymywał, że nie pamięta, jak do tego doszło i o czym rozmawiali. Na rozprawie oświadczył, iż o tym, że na dyskotece wywrócił się na jedną z kobiet goszczących w lokalu, przypomniał mu kolega, z którym był na dyskotece oraz usłyszane na sali rozpraw wyjaśnienia oskarżonego. Twierdzenia pokrzywdzonego, jakoby treść pierwszych zeznań miał mu sugerować przesłuchujący policjant, brzmią zupełnie niewiarygodnie, a Sąd Rejonowy słusznie zwrócił uwagę, iż pokrzywdzony nie pamięta zajścia z udziałem oskarżonego i nakłada na siebie różne fragmenty swego pobytu w dyskotece, bazując przy tym na relacjach innych osób. Biorąc dodatkowo pod uwagę, że po zajściu, w rozmowie telefonicznej z D. C., pokrzywdzony stwierdził, iż nie pamięta tego, że był bity przez grupę mężczyzn, uprawniony jest wniosek Sądu meriti, iż składając zawiadomienie o przestępstwie w dniu 4 grudnia 2012 r. R. K. opierał się nie na własnych spostrzeżeniach, lecz na informacjach przekazanych mu choćby przez D. C., a osobę oskarżonego wskazał jako napastnika dlatego, że akurat jego zapamiętał z pojedynczego incydentu po wywróceniu się na A. D., kiedy to oskarżony zareagował, popychając pokrzywdzonego na parkiet i szamocąc się z nim. Świadek D. C. stanowczo wykluczyła, by oskarżony, wskazany przez R. K. jako rzekomy sprawca, znajdował się w grupie mężczyzn, którzy na jej oczach pobili pokrzywdzonego. Skarżący nie przedstawił argumentów, które pozwalałyby podważyć wiarygodność zeznań tego świadka, powołując się na różnice w opisie zdarzenia na etapie dochodzenia i przed Sądem, które dotyczyły drugorzędnych kwestii, w tym tego, jaka część napastników zadawała pokrzywdzonemu uderzenia pięścią, a jaka – kopnięcia i jak długi czas mógł upłynąć do momentu zgłoszenia się pokrzywdzonego do ochroniarzy w sprawie pobicia. Istotą zeznań D. C. jest tymczasem to, że wykluczają one oskarżonego jako uczestnika owego zajścia oraz konsekwentnie wskazują, że obrażenia ciała pokrzywdzonego, opisane w zarzucie oskarżenia, powstały w innych okolicznościach, co z kolei korespondowało z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniami E. W. i A. D.. Należy nadto zwrócić uwagę, że świadek D. C. była osobą obcą dla oskarżonego, zaś w procesie została przesłuchana dlatego, że w swoich zeznaniach wskazał ją pokrzywdzony, twierdząc, iż „całą ta sytuację widziała” (k.40v). Trudno tym samym racjonalnie twierdzić, że świadek, która wykazała zaniepokojenie o zdrowie i bezpieczeństwo R. K., złożyła fałszywe zeznania, by zaszkodzić pokrzywdzonemu, a uwolnić od odpowiedzialności karnej oskarżonego D. W.. Nie sposób dyskredytować zeznań świadka na tej podstawie, że z przesłuchanych osób wymienionych w piśmie właściciela klubu (...) żadna, która została o to zapytana, nie знаła kobiety o personaliach D. C., ani pracownika ochrony o imieniu M., którym to imieniem D. C. określała rozmawiającego z nią ochroniarza. Sposób sformułowania zapytania Sądu, skierowanego do właściciela klubu, wskazuje, że w piśmie chodzi o ochroniarzy pozostających w zatrudnieniu w dyskotece M. na datę zdarzenia, jeszcze inną kwestią zaś jest, czy przesłuchiwanie mieli powody przyznawać się do prowadzenia towarzyskich rozmów z gośćmi klubu w czasie pracy i do incydentu z użyciem przemocy wobec oskarżonego, przed przybyciem funkcjonariuszy Policji. Z pewnością w żadnym wypadku nie da się zasadnie wywieść stąd wniosku, że D. C. w przedmiotowym lokalu w dacie zajścia nie było.

Niezasadny jest również, podniesiony w apelacji, zarzut obrazy przepisu art.366§1 k.p.k. w kontekście zaniechania przesłuchania w charakterze świadka M. S.. O naruszeniu przepisu, który nakłada na przewodniczącego powinność kierowania przebiegiem rozprawy i dbania o wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, można mówić wówczas, gdy brak dopuszczenia dowodu z urzędu ewidentnie zagraża zasadzie prawdy materialnej i czyni materiał dowodowy niekompletnym z punktu widzenia rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. W niniejszej sprawie nie ma przesłanek do przyjęcia, iż osoba wymieniona w charakterze właściciela lokalu M. w K., w ogóle posiada informacje

o wypadkach, które miały się rozegrać na dyskotecie w dniu 18 listopada 2012 r. Zwraca uwagę, iż Prokurator – uczestnicząc w rozprawach przed Sądem Rejonowym - znał treść pisma M. S. z k.97 i słyszał zeznania składane przez C. S., A. K., A. U., M. K., A. O., J. M., Z. M., mimo to z wnioskiem o przesłuchanie M. S. nie występował, a w uzasadnieniu środka odwoławczego bardziej w charakterze spekulacji niż stwierdzenia, użył sformułowania, iż „być może należało również dopuścić dowód z przesłuchania w charakterze świadka wymienionego” (s.5 apelacji). Pomijając zagadnienie, czy świadkowie mówiąc o „szefie” klubu mieli na myśli właściciela, czy inną osobę, bezpośrednio przełożoną czy wydającą ochroniarzom polecenia w ramach zarządzania lokalem, wskazać należy, iż nawet gdyby M. S. przebywał na terenie dyskoteki w dacie zajścia, a nawet był bezpośrednio obecny przy zgłoszeniu przez pokrzywdzonego pobicia i wskazaniu przezeń oskarżonego jako napastnika, nie pozwalałoby to na odtworzenie przebiegu zajścia, ani na zweryfikowanie wiarygodności innych dowodów, w sytuacji, gdy relacja pokrzywdzonego już pierwotnie, na etapie interwencji pracowników ochrony lokalu, obarczona jest wadami podważającymi jej wiarygodność i trafność wskazania sprawcy.

Mając na uwadze powyższe, a nadto nie znajdując podstaw do zmiany bądź uchylenia wyroku z urzędu, Sąd odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Wobec nieuwzględnienia apelacji wniesionej wyłącznie przez oskarżyciela publicznego, kosztami postępowania odwoławczego należało obciążyć Skarb Państwa.